

Sygn. akt II Ka 59/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 8 maja 2014 r.**

Sąd Okręgowy w Rzeszowie Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Tomasz Wojciechowski (spr.)

Sędziowie: SSO Marta Krajewska - Drozd

SSR del. Tomasz Mucha

Protokolant: protokolant Jagoda Stępień

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie - Zbigniewa Husa

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 maja 2014 r.

sprawy oskarżonego W. M. o przestępstwo z art. 157 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rzeszowie Zamiejscowego Wydziału Karnego  
z siedzibą w Strzyżowie

z dnia 22 listopada 2013 r., sygnatura akt XIV K 19/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną,

II. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II Ka 59/14

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Rzeszowie XIV Zamiejscowy Wydział Karny z/s w Strzyżowie wyrokiem z dnia 22 listopada 2013 r. sygn. akt XIV K 19/13 uznał oskarżonego W. M. za winnego tego, że w dniu 11 maja 2012 roku w miejscowości R., gmina W., woj. (...) uderzając w głowę J. G. (1) przedmiotem gospodarstwa domowego tj. kobiałką, spowodował u niego stłuczenie głowy oraz wstrząśnienie mózgu, naruszając czynności narządów jego ciała na okres powyżej dni siedmiu trwający, tj. przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 1 k.k. skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. Sąd warunkowo zawiesił oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby 2 lat.

Na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości w kwocie 615,71 złotych.

Apelację od wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając go w całości i zarzucając:

- obrazę przepisów postępowania art. 201 kpk przez uznanie opinii sporządzonej przez biegłego sądowego W. O. za pełną, jasną, przekonywującą w sytuacji, kiedy biegły swoją opinię w przedmiocie ustalenia jakich narządów ciała naruszyły doznane przez pokrzywdzonego obrażenia oparł jedynie na wynikach konsultacji neurologicznej sporządzonej w oparciu tylko o wywiad z pokrzywdzonym, a nie w oparciu o przeprowadzone u pokrzywdzonego badania diagnostyczne,

- błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie:

a) że oskarżony W. M. uderzył J. G. (1) przedmiotem gospodarstwa domowego i oparciu tego jedynie na zeznaniach świadka J. G. (2) osoby najbliższej oskarżonego, danie wiary jej zeznaniom w całości w sytuacji, kiedy miała bezpośredni interes w tym, aby obciążać oskarżonego, a jej zeznania są sprzeczne, gdyż raz twierdzi, że pokrzywdzony został uderzony w tył głowy, a raz w skroń, że zobaczyła oskarżonego jak zamachnął się, a podczas wizji w terenie zeznała, że zobaczyła oskarżonego jak wychodził z garażu oddalonego o ok. 70 metrów od miejsca zdarzenia, który biegł w stronę pokrzywdzonego,

b) że oskarżony W. M. uderzył J. G. (1) przedmiotem gospodarstwa domowego, powodując u niego stłuczenie głowy oraz wstrząśnienie mózgu, kiedy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że pokrzywdzony nie miał obrażeń ciała w postaci siniaków, podbiegnięć krwawych, ran na skórze, lecz lekkie zaczerwienienie oraz zadrapanie, które było wynikiem upadku, w wyniku potknięcia, na twarde podłoże, np. ziemię, trawę, a lekarz na Izbie Przyjęć nie stwierdził u pokrzywdzonego wstrząśnienia mózgu, a które to rozpoznanie zostało stwierdzone tylko i wyłącznie w oparciu o wywiad z pokrzywdzonym.

Autor apelacji wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

### ***Sąd Okręgowy rozważył, co następuje:***

Apelacja nosi cechy bezzasadności w rozmiarze, o którym traktuje przepis art. 457 § 2 kpk. Brak jest bowiem podstaw do podzielenia stawianych zaskarżonemu wyrokowi ze strony skarżącego zarzutów, i to zarówno ukierunkowanych na wykazanie wadliwości w sposobie procedowania Sądu Rejonowego w sposób rzutuujący na treść orzeczenia, jak też tych, które obliczone zostały na dowiedzenie błędów w ustaleniach faktycznych mogących mieć wpływ na sposób rozstrzygnięcia.

W związku z argumentacją, w której odwołujący się upatrywał rację zarzutu obrazy art. 201 kpk w pierwszym rzędzie słuszne będzie zwrócenie uwagi na brak wewnętrznej koherencji w wywodzie obrońcy oskarżonego. Otóż, wytykając biegłemu W. O. oparcie się jedynie na wynikach konsultacji neurologicznej, determinowanych wywiadem pochodzącym od pokrzywdzonego, z pominięciem wykonanych z jego udziałem badań diagnostycznych, skarżący równocześnie uchylił się od wskazania, o jakie konkretnie badania, tudzież wyniki chodzi.

Tymczasem W. O. – składając ustną opinię w toku przewodu sądowego na rozprawie odbytej w dniu 22 listopada 2013 r. – oznajmił jasno, że opinię sporządził na podstawie akt sprawy i zawartej w nich dokumentacji medycznej, która została mu dostarczona (k. 214). W odpowiedzi na pytanie obrońcy oskarżonego biegły wyjaśnił natomiast, że wstrząśnienie mózgu rozpoznaje się w oparciu o objawy kliniczne oraz wywiad. W dalszej części tej opinii W. O. – odnosząc powyższe kryteria do pokrzywdzonego – stwierdził, że w jego przypadku o rozpoznaniu wstrząśnienia mózgu zdecydowały objawy kliniczne, obserwacja szpitalna i konsultacja neurologiczna (w sensie potwierdzenia urazu). W rozwinięciu biegły podał, że objawy kliniczne to bóle i zawrotu głowy oraz utrata przytomności. Z obserwacji wynikało zaś, że pokrzywdzony przez początkowe trzy dni pobytu w szpitalu zgłaszał bóle głowy nasilające się przy pionizacji (wstawaniu) i miał zalecone leżenie (k. 214 – 214 v.).

Niewątpliwie przyznać trzeba rację wnoszącemu apelację, kiedy twierdzi on, że lekarz (...) w efekcie konsultacji neurologicznej dotyczącej J. G. (1) stwierdziła u niego stan po urazie głowy z następowym omdleniem, rozpoznając wstrząśnienie mózgu na podstawie wywiadu, gdyż pacjent komunikował utratę przytomności. Natomiast w kontekście

twierdzenia autora środka odwoławczego co do braku ujawnienia w trakcie komentowanego badania „objawów patologii” (objawy oponowe ujemne bez zastoju, odruchy żywe równe, czucie w normie – dop. Sądu Okręgowego za kartą konsultacji) doniosłe znaczenie zyskuje dalszy fragment zeznań W. W.. Idzie mianowicie o tę część depozycji, w której świadek wytłumaczyła, że utrata przytomności to krótkotrwałe niedotlenienie układu nerwowego i zdarza się, iż stan ten nie powoduje wystąpienia żadnych objawów.

Wyraźnie dostrzegalna jest też wybiórczość skarżącego w podejściu do procesowych wypowiedzi lekarza pełniącego dyżur w Izbie Przyjęć Szpitala (...) w S. w czasie przetransportowania pokrzywdzonego do tej placówki służby zdrowia przez zespół ratownictwa medycznego. Relacja prezentowana przez J. W. nie ograniczała się bowiem do odtworzenia przed sądem I instancji obrażeń widocznych na powłokach cielesnych pokrzywdzonego, jak ujmuje to obrońca oskarżonego. Świadek ten powziął przecież podejrzenie w kwestii doznania przez J. G. (1) urazu w postaci wstrząśnienia mózgu, aczkolwiek przeszkodą w jednoznacznym rozpoznaniu okazała się pobudliwość pacjenta. Co więcej, wątpliwości te powstały u J. W. pomimo braku stwierdzenia u pokrzywdzonego potliwości, zaczerwienienia twarzy, czy wymiocin.

Podkreślić też warto, iż J. W. wyeksponował towarzyszące mu przekonanie co do tego, że: „wstrząśnienie mózgu nie jest jednoznaczne i ustala się je na podstawie informacji od pacjenta” (k. 132v.).

Kwestia ta była również przedmiotem wystąpienia kolejnego zeznającego w sprawie lekarza (...). Świadek ten skonstatował, że: „Wstrząśnienie mózgu rozpoznajemy na podstawie wywiadu z pacjentem oraz następstw takich jak niepamięć wsteczna, bóle głowy, nudności, utrata świadomości. W sytuacji, gdy jest utrata przytomności mamy pewność, że nastąpił wstrząs mózgu.” (k. 132).

Sąd Okręgowy oczywiście ma świadomości tego, że zagadnienie diagnozowania wstrząśnienia mózgu (jako najłżejszego urazu tego narządu, oprócz stłuczenia i zranienia) oraz znaczenie utraty przytomności, a także wywiadu udzielonego przez badanego w procesie rozpoznawania omawianego stanu, mieszczą się w pojęciu wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 193 § 1 kpk, a jako takie zastrzeżone są dla biegłych. Jednakże w realiach sprawy doprawdy trudno byłoby przejść do porządku nad zbieżnością procesowych oświadczeń biegłego oraz trzech świadków, którzy wykonują zawód lekarza i z tego względu niewątpliwie dysponują wiedzą specjalistyczną w dziedzinie medycyny.

Odnośnie do chwilowego omdlenia, czy też krótkotrwałej utraty świadomości pokrzywdzonego do dyspozycji Sądu Rejonowego stały również inne osobowe środki dowodowe, spośród których – poza zeznaniami pokrzywdzonego i członków jego najbliższej rodziny, a to żony i rodziców, którzy wypowiadali się o przedmiotowej okoliczności na podstawie własnych postrzeżeń – relewantne znaczenie nadać trzeba depozycjom ratownika medycznego – J. P. oraz funkcjonariusza policji – P. P.. I tak, pierwszy ze wskazanych mężczyzn na rozprawie głównej oznajmił, że po przybyciu do miejscowości R.: „(...) zastaliśmy mężczyznę, który leżał na trawie, on nie był zorientowany co dokładnie stało się, był splątany. Gdy przyjechaliśmy był przytomny.” (k. 201v.). Z kolei, drugi ze świadków – który w ujęciu chronologicznym pojawił się na miejscu zdarzenia wcześniej niż zespół ratownictwa medycznego – komunikował w toku przewodu sądowego, że: „Pokrzywdzony leżał, nie ruszał się, otwierał oczy, zadawaliśmy mu pytania, ale on nie był w stanie na nie odpowiadać. Po 20 sekundach od naszego przybycia przyjechała karetka pogotowia. Osoby z karetki również próbowały nawiązać kontakt z pokrzywdzonym i na pytania jedynie kiwał głową, następnie został zabrany do Szpitala w S.”. (k. 180v. – 181). Wyartykułowane fragmenty zeznań zyskują bowiem tę doniosłość, że wzmacniają przekaz pochodzący od pokrzywdzonego i najbliższych mu osób, aczkolwiek pozostały one całkowicie poza zasięgiem zainteresowania odwołującego się.

Na zakończenie części rozważań dotyczących się zarzutu obrazy art. 201 kpk godzi się odnotować arbitralność podniesionej w apelacji tezy, jakoby pokrzywdzony z racji pracy zawodowej żony w ZOZ w S. posiadał wiedzę na temat wstrząśnienia mózgu, którą wykorzystał w celu fałszywego oskarżenia W. M.. Niezależnie od uwag zaprezentowanych we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia skonstatować należy i to, że J. G. (2) nie wykonuje zawodu pielęgniarki, a zatrudniona jest na stanowisku sekretarki medycznej, zaś obrona w ogóle nie inicjowała jakichkolwiek

czynności procesowych – pomimo faktycznej i procesowej ku temu sposobności – ukierunkowanych na sprawdzenie stopnia wiedzy żony pokrzywdzonego w kwestii urazów mózgu, a zwłaszcza jego wstrząśnienia. Uwarunkowania rozpoznawanej sprawy są przy tym tego rodzaju, że J. G. (2) (pomijając w tym miejscu zastrzeżenie wyrażone w uprzednim zdaniu) nie mogła nawiązać jakiegokolwiek komunikacji z mężem do momentu przetransportowania go do Szpitala (...) w S., skoro do chwili przybycia zespołu ratownictwa medycznego J. G. (1) nie był zorientowany w stopniu dostatecznym, by nawiązać z nim rozmowę, a do placówki służby zdrowia jego małżonka przybyła innym środkiem lokomocji i do tego już po powzięciu przez lekarza (...) podejrzeń co do doznania przez pacjenta wstrząśnienia mózgu. D., bo nie ma to aktualnie znaczenia, przypomnieć warto, że oskarżony również w przeszłości zatrudniony był w ZOZ-ie w S..

Pozostaje jeszcze do uzasadnienia bezzasadność zarzutu opartego na przyczynie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 kpk.

Nie jest ściśle twierdzenie skarżącego, jakoby zeznania J. G. (2) stanowiły wyłączną podstawę skazania W. M. za przestępstwo z art. 157 § 1 kk, chociaż bez wątpienia relacje pochodzące od tej kobiety postrzegać trzeba jako jeden z podstawowych dowodów na poparcie oskarżenia. Podejście autora apelacji jest o tyle obarczone wadliwością, że pomija depozycje pokrzywdzonego, a przecież nie istnieje żadna reguła dowodowa, na podstawie której zeznania tego rodzaju świadka nie mogą kształtować ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę wyroku skazującego, o ile rzecz jasna nie budzą wątpliwości sądu orzekającego zarówno co do swobody, jak i szczerości wypowiedzi.

Przechodząc wszakże do porządku nad wyartykułowanym powyżej zagadnieniem, odnotować wypada, że konfrontacja uzasadnienia zaskarżonego wyroku z całokształtem okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego pozwala sądowi odwoławczemu na wyrażenie poglądu odnośnie do odrzucenia krytycznych uwag stawianych ze strony obrońcy oskarżonego, a obliczonych na zakwestionowanie wiarygodności zeznań J. G. (2).

Po pierwsze, odmienności pomiędzy zeznaniami tego świadka oraz pokrzywdzonego w zakresie miejsca, w które godził oskarżony przedmiotem gospodarstwa domowego (określonym co do rozmiarów oraz właściwości) zostały dostrzeżone przez Sąd Rejonowy i wyjaśnione w sposób racjonalny, a tym samym przekonujący dla Sądu Okręgowego, co znalazło swój wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (k. 223 – 224). Argumentacja zaprezentowana przez sąd I instancji doznaje wsparcia, jeżeli weźmie się pod uwagę, że z psychologicznego punktu widzenia pamięć ludzka ma generatywny charakter, a nie jest wierną kopią rzeczywistości, co sprawia, że jest ona podatna na zniekształcenia. Z tego też względu niepodobna dyskredytować mocy dowodowej zeznań świadków z uwagi na drobne nieścisłości, bądź też częściową rozbieżność relacji w zestawieniu z przekazem innych osób. Wskazać też trzeba i na to, że świadkowie relacjonujący poszczególne zdarzenia, obserwują je zazwyczaj z równej perspektywy i w różnym stopniu mogą być w nie emocjonalnie zaangażowani, które to okoliczności mogą powodować u każdego z nich częściowo odmienne odwzorowanie w pamięci komunikatów o postrzeganej w danym momencie rzeczywistości.

Po wtóre, sprzeczność w kolejnych zeznaniach J. G. (2) mająca za przedmiot chwilę, od kiedy obserwowała ona zachowanie oskarżonego, do której odwołał się wnoszący apelację, ma charakter pozorny. Rzecz mianowicie w tym, iż z protokołu przesłuchania tego świadka w postępowaniu przygotowawczym w dniu 7 czerwca 2012 r. można zasadnie wnioskować, że J. G. (2) koncentrowała uwagę głównie na opisie czynnego wystąpienia sąsiada, które ukierunkowane było na jej męża, a także na zdarzeniach mających charakter następczy wobec owej napaści. Natomiast w trakcie postępowania sądowego relewantne znaczenie zyskały również okoliczności poprzedzające sam zamach i z tego względu stały się one również przedmiotem zeznań żony pokrzywdzonego.

Po trzecie, odwołujący się w sposób rażąco nieścisły interpretuje wyniki oględzin miejsca zdarzenia przeprowadzonych w dniu 15 kwietnia 2013 r. W szczególności J. G. (2) stwierdziła, że: „ (...) gdy zobaczyłam pana M., stałam jakieś dwa metry od blaszanego garażu i zobaczyłam pana M., jak wychodził zza drzew.” Natomiast pomiary dokonane w toku komentowanej czynności procesowej wskazały, że odległość od miejsca, gdzie - według J. G. (2) - znajdował się oskarżony w momencie, gdy go dostrzegła do miejsca, w którym przebywał pokrzywdzony wynosiła 14,8 metra, zaś odległość pomiędzy miejscem pobytu tego świadka a miejscem pracy jej męża wynosiła 8,9 metra. W kontekście

przytoczonych zapisów twierdzenie zamieszczone w apelacji, iżby J. G. (2) zobaczyła oskarżonego jak wychodził z garażu oddalonego o ok. 70 metrów od miejsca zdarzenia, a przy tym około 160 metrów od miejsca, z którego żona pokrzywdzonego czyniła postrzeżenia, odbiega od realiów sprawy w stopniu niewymagającym dalszego komentarza. Podkreślić równocześnie wypada, że przebiecie przez oskarżonego biegiem odległości około 15 metrów w czasie, w którym żona pokrzywdzonego pokonała odległość około 4 - 5 metrów nie kłóci się z zasadami doświadczenia życiowego, obejmującymi również pewne reguły kinematyki.

Osobnego omówienia wymaga problematyka skonfrontowania obu (przeciwstawnych i wykluczających się) wersji przebiegu zajścia z udziałem pokrzywdzonego i oskarżonego z dowodami uwzględniającymi wiadomości specjalne.

W punkcie wyjścia skonstatować należy jednolity wydźwięk rzeczonych środków dowodowych (opinia biegłego, zeznania dwóch lekarzy (...) i D. Ś.) w kwestii możliwości spowodowania wstrząśnienia mózgu w następstwie uderzenia zadanego „kobiątką”, a także odnośnie do spowodowania śladów w obrębie głowy J. G. (1) wskutek zadziałania tego samego mechanizmu.

Ponadto, w ocenie sądu odwoławczego poważne wątpliwości budzi zakwalifikowanie przez skarżącego części nieruchomości gruntowej porośniętej trawą jako twardego podłoża. Niepodobieństwo wersji lansowanej przez obronę wynika również z uwzględnienia wyników badania J. G. (1) poprzedzającego przyjęcie go do Szpitala (...) w S., w toku którego stwierdzono otarcia okolicy czołowej i pleców. Jest bowiem oczywiste, że zaprezentowany przez J. G. (2) podczas oględzin miejsca zdarzenia sposób zadania uderzenia pokrzywdzonemu uzasadnia (z uwagi na rozmiar użytego przedmiotu) równoczesne pozostawienie śladów w obu wskazanych powyżej okolicach powłok cielesnych J. G. (1). Z drugiej strony sposób powstania obrażeń ciała pokrzywdzonego w wariacie forsowanym przez obronę (upadek na podłoże) w żadnym razie nie tłumaczy jednoczesnego wystąpienia uszkodzeń ciała w obrębie okolicy czołowej głowy i pleców. Dla kompletności wyводу zaznaczyć warto, że standardem badań warunkujących udzielenie pomocy medycznej (w szczególności zaś w warunkach leczenia szpitalnego) jest zwracanie uwagi przez lekarzy przeprowadzających tego rodzaju badania na współczesność ujawnionych śladów na ciele pacjenta. Skoro w uwarunkowaniach niniejszej sprawy nie uczyniono żadnej adnotacji co do braku możliwości równoczesnego (w sensie czasowym) powstania stwierdzonych u J. G. (1) obrażeń, to można zasadnie przyjąć, iż są one następstwem tego samego oddziaływania na jego ciało.

Koncentrując jeszcze przez chwilę uwagę na kwestii śladów na powłokach cielesnych pokrzywdzonego, nie od rzeczy będzie - w aspekcie braku precyzyjnego ich opisu zawierającego również zwymiarowanie owych śladów w dokumentacji medycznej - przytoczenie zeznań funkcjonariusza policji - P. P., który wykonując czynności służbowe z udziałem J. G. (1) w budynku Szpitala (...) w S. zauważył na skroni tego mężczyzny zaczerwienienie, którego wymiar określił jako 3 x 1,5 cm, aczkolwiek świadek nie był w stanie odtworzyć, której części ciała dotyczyła lokalizacja tego śladu. W każdym bądź razie według policjanta przedmiotowe zmiany wskazywały na pourazowe pochodzenie („został czymś uderzony” - k. 181).

Wbrew stanowisku wyrażonemu w środku odwoławczym nie popełnił błędu sąd I instancji uznając, że problematyka sposobu, ewentualnie osoby, która wyłączyła kosiarkę nie ma istotnego znaczenia ani dla wiarygodności dowodów na poparcie oskarżenia, ani też wpływu na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia. W uzupełnieniu argumentacji sądu orzekającego podanej w tej mierze należy jedynie zauważyć rozróżnienie pomiędzy świadomym swobodnym opuszczeniem kosiarki z pewnej wysokości, a wypuszczeniem jej z rąk przez osobę upadającą na podłoże i to w wariacie omdlenia, zważywszy na sposób działania blokady wyłączania silnika, która jest właściwa każdemu urządzeniu tego rodzaju.

Wreszcie - w związku z zarzutem nieracjonalności w zachowaniu się J. G. (2) - przypomnieć trzeba, że żona pokrzywdzonego podbiegła do leżącego na trawie męża i próbowała z nim rozmawiać, aczkolwiek ten nie reagował. W tej sytuacji kobieta podłożyła koc pod głowę J. G. (1), oczekując na przyjazd wezwanej telefonicznie pomocy medycznej. Opisane działanie nie kłóci się z zasadami doświadczenia życiowego, tudzież praktyką sądową, które niejednokrotnie

dostarczają przykładów rozmaitych (z reguły zrywających z racjonalnym oglądem sytuacji) reakcji w tego rodzaju zdarzeniach, co podyktowane jest intensywnością doznań emocjonalnych.

Niewątpliwie pomiędzy obiema rodzinami istnieje konflikt na tle realizacji prawa sąsiedzkiego i każda ze stron odmiennie przedstawia jego przyczynę, jednakże w niczym nie zmienia to oglądu, że rozwiązywanie sporów poprzez odwołanie się do użycia przemocy wobec osoby, powodującej negatywne skutki dla zdrowia człowieka, nie może zyskać akceptacji w świetle przepisów prawnych, tudzież zasad współżycia społecznego.

Przedstawione powyżej racje wykluczają w logicznym następstwie również możliwość uwzględnienia któregośkolwiek z alternatywnie sformułowanych wniosków apelacyjnych.

Dlatego też orzeczono o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku, zwalniając jednocześnie oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, gdyż uiszczenie przez niego tych należności byłoby zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną i materialną, determinowaną faktem utrzymywania się rodziny głównie z pracy w gospodarstwie rolnym.

Wyrok Sądu Okręgowego opiera się na przepisach art. 437 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk.